Poczta opłacona z góry. Cena pojedyńczego egz. 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. dyr. A. Rondthalera, ks. prefekta Gloeha — z Warszawy, ks. G. Manitiusa ze Zduńskiej Woli, oraz członków Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: p.p. mec. H. Eberhardta, mec. A. Burschego, prof. gim. im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta. Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, ks. radcy A. Lotha.

Ceny prenumeraty
Pojedyńczy numer 25 groszy.
wraz z przesyłką pocztową:
3 złote kwartalnie.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o
o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165.
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień
o o o w niedzielę o o o
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 10 groszy, w tekście 20 groszy.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok V. Warszawa, dnia 20 lipca 1924 r. Nr. 29.

Nie chcę się więcej sprzeciwiać Twej woli...

Nie chcę się więcej sprzeciwiać Twej woli,
Panie! z pokorą Tobie się oddaje,
A chociaż serce tak krwawo zaboli,
W boleściach serca Twą dobroć wyznaję.

Nie wiem, dlaczego nawiedzasz mą duszę,
Serce i ciało strapieniem, chorobą;
Lecz to wiem dobrze, że cierpieć tu muszę,
Abym przez boleść połączył się z Tobą.

Nie wiem, dlaczego, lecz wiem doskonale,
Że Ojcem jesteś, że kochasz, że zbawiasz,
A wierząc mocno nie troszczę się wcale,
Czy do mnie szczęściem, czy krzyżem przemawiasz.

Chcesz, bym z szczerością, wiarą i ochotą
Ciągnął to życie ciężko jakby w pługu,
Chcesz, bym cierpieniem, miłością, prostotą
Z przewinień moich wypłacił się długu.

Jeśli mnie kochasz, ach, wiem, żem zasłużył —
Karz, pokąd zechcesz, lecz oszczędź na wieki,
A choćbyś życia pielgrzymstwo przedłużył,
To racz przedłużyć i łaskę opieki.

Choć się już wszystkie nadzieje rozbiły,
A urok życia jak mgła się rozpłynął,
O Panie, wesprzyj omdlałe już siły,
Abym w tej walce nędznie nie zaginął.

Lecz jeśli cierpię nie za przewinienia,
Łączę mą boleść z zasługą Twej męki,
A krzyż mój Panie, jak krzyż poświęcenia
Przyjmuję wdzięcznie z Ojca mego ręki.

K. Antonowicz.

W sprawie I-go Zjazdu Związku polskiego zborów i towarzystw ewangelickich w Polsce.

W dn. 26 i 27 b. m. ma się odbyć w Ustroniu, a dn. 28 i 29 w Cieszynie I-szy Zjazd delegatów zborów i towarzystw polsko-ewangelickich, zorganizowanych w ogólno-krajowym Związku. Oddawna odczuwano potrzebę zrzeszenia się w celu skoncentrowania i ujednostajnienia prac towarzystw i zborów ewangelickich w kraju, mających na celu: a) pogłębienie ewangelickiego życia religijnego, b) szerzenie oświaty wśród ludności ewangelickiej, c) wykonywanie dobroczynności, d) otoczenie współwyznawców na całej przestrzeni kraju opieką społeczną.

Dnia 13 czerwca 1923 r. zebrali się po raz pierwszy na inauguracyjnem zebraniu w Warszawie delegaci zborów i towarzystw polsko-ewangelickich i wybrali zarząd w osobie: ks. senjora Kulisza, pp. K. Froehlicha, J. Everta, dr. A. Tochtermana, R. Błędowskiego, inż. Szmejkiego, ks.ks. A. Suessa i J. Szerudy.

Pierwszem głównem zadaniem Zarządu było wystosowanie do zborów i towarzystw odezwy z kwestjonarjuszem i statutem Związku. Apel Zarządu nie pozostał bez skutku. Cały szereg towarzystw zgłosił swój akces i podał obraz stanu swej pracy oraz najważniejsze wnioski, tyczące się działalności Związku.

Zjazd w Ustroniu da nam obraz stanu polskiego ewengelicyzmu na terytorjum Rzeczypospolitej. Z ust powołanych i czynnych pracowników dowiedzą się uczestnicy o wielkich niebezpieczeństwach, zagrażających polskm ewangelikom ze strony, wojującego klerykalizmu, o ofiarnej pracy religijno-humanitarnej zrzeszeń, działających głównie na kresach, o wielkiem rozproszeniu, w jakiem żyją polacy ewangelicy i wynikających stąd trudnych i poważnych zadaniach opieki religijnej i społecznej.

Niewiele mamy zborów i pastorów, którzy mogą polskich ewangelików stałą otoczyć opieką duszpasterską i zadość uczynić wszystkim ich potrzebom religijno-oświatowym. Ileż to setek polskich ewangelików mieszka zdala od miast i osad, w których jest pastor lub nauczyciel ewangelicki; mam na myśli głównie liczne nowe osady rodzin ewangelickich w wschodnich województwach Rzeczypospolitej. Ile to tysięcy polskich ewangelików narażonych jest na germanizację, a może jeszcze więcej na skatoliczenie i wpadnięcie w sidła rozlicznych sekt. Naszą walną troską ma być los tych rozproszonych, opuszczonych, osamotnionych, naszem zadaniem ożywienie ruchu polsko-ewangelickiego w istniejących już ośrodkach kulturalnych i większych miastach polskich.

Praca religijna, społeczna i humanitarna Związku wyjdzie na korzyść kościoła i spełnić może część jego zadań.

Jednakowóż doświadczenie pracowników na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej uczy, że trzeba będzie stoczyć niejedną ciężką walkę z reprezentantami starego ducha pruskiego, tego świata, który lud polsko-ewangelicki trzymał dotąd w niewoli i nie może wskazać szczytnych zadań w narodzie.

W imię ewangelji i jej mocy zwycięskiej oraz dla dobra narodu, który teraz więcej niż kiedykolwiek potrzebuje skupienia sił, trzeba nam się zrzeszać i rozpocząć pracę pozytywną.

Pierwszy Zjazd w Ustroniu ma być bodźcem do tego wielkiego czynu. Dlatego Zarząd żywi nadzieję, że wszyscy, którzy czują się członkami wielkiej rodziny polsko-ewangelickiej, że wszyscy działacze w kościele i szkole, pracujący w pośród ludu polsko-ewangelickiego, zjawią się na tym Zjeździe i przyczynią się do uświetnienia tak ważnej uroczystości.

Ks. Jan Szeruda.

Klątwa w Ostrzeszowie.

Kardynał Dalbor grozi bojkotem ewangelikom.

List z pogróżkami.

W poznańskim „Przeglądzie Porannym“ znajdujemy opis nieprawdopodobnej historji:

W niedzielę, 22 czerwca, w kościele w Ostrzeszowie, podczas nabożeństwa, miejscowy proboszcz rzucił klątwę na zamieszkałą tam pannę O., katoliczkę, a to wskutek zaręczenia się jej z panem B. — ewangelikiem — dyrektorem miejscowego seminarjum nauczycielskiego.

Według relacji wspomnianego pisma na pierwszą zaraz wiadomość o zaręczeniu się p. O. z p. B., matka tej pierwszej otrzymała od miejscowego proboszcza list, aby bezwarunkowo nie dopuściła do zaręczyn i dojścia do skutku małżeństwa jej córki z p. B. Natomiast do pana B. pisał w tej samej sprawie dziekan ostrzeszowski, grożąc mu zerwaniem wszelkich stosunków ze strony duchowieństwa i bojkotem towarzyskim w razie gdyby nie odstąpił od zamiaru poślubienia p. O., a ks. katecheta seminarjum oświadczył mu, że władza duchowna będzie zmuszona wycofać z seminarjum, które się znajduje pod jego pieczą, dzieci katolickie.

Jak opowiadał w redakcji sam pan B., metody odwodzenia panny O., by nie gubiła swej duszy przez połączenie się z heretykiem, przypominają istotnie jakieś średniowiecze.

W Ostrzeszowe nikt zresztą dokładnie się nie orjentuje, czy nastąpił fakt wyklęcia, czy tylko publicznego ostrzeżenia, czy to, co miało miejsce 22 czerwca, było tylko publicznem ostrzeżeniem. Dobrze będzie, o ile władze duchowne rzecz tę wyjaśnią.

W każdym razie zaznaczyć wypada, iż jak na ostrzeżenie, to cała uroczystość potraktowana zbyt poważnie, bo nastąpiła kolejno — aż na trzech nabożeństwach (między innemi i na szkolnem).

Miejscowe duchowieństwo nie zadowoliło się terorem, skierowanym przeciw p. O., do której mogło rościć pretensje, jako do katoliczki, ale stara się steroryzować i p. B., który jest ewangelikiem.

Na drugi dzień po „ostrzeżeniu“ w kościele pan B. otrzymuje od dziekana ostrzeszowskiego następujący list:

Dziekan Dekanatu ostrzeszowskiego Nr. Dz. 87—24.
Grabów, dnia 21 czerwca 1924. Powiat Ostrzeszowski.
Wielmożny Pan B... kierownik seminarjum nauczycielskiego w Ostrzeszowie.

Doszło do wiadomości Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Polski w Poznaniu, że W-ny Pan, jako były pastor protestancki, zamierza poślubić dawniejszą nauczycielke katolicką p. O... Jeżeliby tak być miało, upoważniony jestem W-emu Panu z polecenia najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego niniejszem uprzejmie oświadczyć, że duchowieństwo katolickie, które utrzymywało z Nim dotąd przyjazne stosunki i towarzyską łączność, zerwać musi wszelkie z Jego domem nawiązane stosunki i to ze względu na żonę, **która zaparłszy się wiary katolickiej popadła w ekskomunikę kościelną.** (podkr. red.).

(—) **Ks. Sucharski**, Dziekan.

Podobny list otrzymał również magistrat miasta Ostrzeszowa z żądaniem, by spowodował usunięcie p. B. z kierownictwa miejskiego gimnazjum, a prezes Rady miejskiej został wezwany (również na piśmie) do zerwania z p. B. wszelkich stosunków jako z radnym miejskim.

Jaskrawość całej sprawy usuwa potrzebę komentarzy.

„Przegląd Poranny“ podkreśla dalej, że w powiecie ostrzeszowskim zamieszkują liczni Polacy-ewangelicy, którzy w czasie niewoli byli wyjątkowo systematycznie ger-

Dawniej i Dziś.

Nieco o stosunkach wyznaniowych w Polsce.

Przez prof.E. **Burschego.**

(Ciąg dalszy).

Naprzód więc „Ich mość panowie Rady, urzędnicy i rycerstwo ze wszech prowincji Koronnych i W. Ks. Litewskiego na synodzie generalnym toruńskim zgromadzeni“, usprawiedliwiając się poniekąd, w sposób pełen czci, ale zarazem godności przedstawiają królowi właściwy cel synodu, mianowicie omówienie wewnętrznych spraw Kościoła ewangelickiego, dotyczących nabożeństwa i zwyczajów kościelnych, oraz „doległości, które w tej mierze in dies augentur“ (powiększają się z każdym dniem). Już charakterystyczny ten wstęp o tyle okazał się rzeczą konieczną, gdyż należało wyjaśnić nieporozumienie wynikłe stąd, że na zebranie synodowe kilkakrotnie zjawiali się wysłannicy poszczególnych osób i stanów katolickich nawet i króla, zakładający protest przeciwko synodowi, ponieważ zjazd ten „jest u nas braci w podejrzeniu“, przyczem wypowiedziano wręcz obawę „by ten zjazd nie był przeciw osobie Króla Jegomości a szkodzie Rzeczypospolitej“. Już ten szczegół drobny wszak świadczy o atmosferze niedowierzania, która z konieczności nadwyrężyć musiała stosunki między wyznaniami.

Nas tu jednak w szczególności interesuje to, co w instancji powiedziano o „doległościach“. To też w całości przytaczam ustęp ten, w którym jest mowa o zachowaniu się króla wobec różnych skarg, zanoszonych doń dotychczas, jako też o poszczególnych, lecz jedynie najważniejszych i najjaskrawszych krzywdach wyrządzonych ewangelikom w ostatnim czasie. Niechaj przeto proste oraz szczere słowa instrukcji mówią same za siebie, One dadzą nam obraz tego co przeżywali ewangelicy polscy około roku 1595.

Czytamy więc w instrukcji tej: „które doległości, acz wielekroć do uszu W. K. M. na sejmie i przez osobne legacje donoszone bywały, jednak iniquissimo Reipublicae fato (najniesprawiedliwszym dla Rzeczypospolitej zrządzeniem losu), żadnych uciech w nich dotychczas nie odnieśli, utyskują w tem na nieszczęście Korony tej zacnej, nowemi, niezwykłemi a innych obcych chrześcijańskich mizernie zniszczonych narodów podobnemi sposobami umotanej. Co gdyby się wszystko sigillatim (osobno) W. K. M. przełożyło, i czasuby wiele wzięło i nie jest rzecz podobna, aby nietylko niewinnym uszom W. K. M., pomazańca Bożego, przed którego nic brzydkiego przychodzić nie ma, ale i obcym nawet i pogańskim, okrutnym a najgrubszym uprzykrzyćby się musiało. Z tych tedy, które w tej mierze zewsząd prawie Koronę i W. Ks. Litewskie, a różnym sposobem uciskają, praecipua (najważniejsze) W. K. M. Panu naszemu Miłościwemu się przekładają. Naprzód, iż podług pakt, konfirmacji i juramentów przodków W. K. M. i samego W. K, M, także praw koronnych szeroce o tem opisanych, wolności w wierze chrześcijańskiej nietylko mieć, tak stan szlachecki, jako i miejski równo i jednako do kon-

manizowani. Dzisiaj jeszcze bardzo wielu z nich jest przejętych duchem niemczyzny. Otóż między tą ludnością prowadził bardzo intensywną pracę narodową p. B. i cieszył się wielkiem uznaniem tej ludności.

Dzisiaj spotkała go dziwna nagroda ze strony duchowieństwa, które jednak na gruncie ostrzeszowskim jest w tej sprawie odosobnione, gdyż magistrat wraz z komisją szkolną rady miejskiej przeszli do porządku dziennego nad uroszczeniami księdza dziekana ostrzeszowskiego i postanowili jednogłośnie prosić, by p. B. ze stanowiska durektora miejskiego gimnazjum nie ustępował.

(Przegl. Wiecz. Nr. 160).

Z Sadolesia-Płatkownicy.

Po długiej nieobecności mogłem z łaski Boga, w czasie Zielonych Świątek odwiedzić mych kochanych współwyznawców w Sadolesiu-Płatkownicy, aby im służyć drogiem Słowem Bożem.

W pierwsze święto odprawiłem w kościele w Płatkownicy 4 nabożeństwa, mianowicie: o 10 godz. rano odbyło się nabożeństwo główne, o 2 dla młodzieży szkolnej, o 3½ miałem odczyt na temat: „Kościół luterski a sekty", a o 6 godz. wiecz. odprawiłem nabożeństwo dla konfirmowanej młodzieży.

W drugie święto o godz. 10 rano odprawiłem nabożeństwo w kościele w Sadolesiu, po południu zaś miałem tam pogrzeb.

Odtąd odprawiałem każdego dnia wieczorem nabożeństwo w Płatkownicy, a od 15-VI w Sadolesiu. Popołudniu dnia 22-VI pojechałem do wsi Ocięte, gdzie miałem codziennie nabożeństwa aż do 25.VI również o godz. 6 w. Pożegnalne nabożeństwo odbyło się w kościele w Płatkownicy również o godz. 6 wiecz. Mimo polnych robót i sianokosu, kochani współwyznawcy przybyli bardzo licznie, aby słuchać Słowa Bożego.

Wrogowie naszego Kościoła w Płatkownicy nie przeszkadzali nam tym razem podczas nabożeństw tak, żeśmy w ciszy i spokoju mogli się wspólnie budować.

W marcu r. b. odwiedził Płatkownicę niejaki Kitzmann i zatrzymał się u wieśniaka Wilhelma Radkiego. Gdy pan kantor Tonn dowiedział się o tych odwiedzinach udał się do Radkiego, aby tego „gościa" zobaczyć. Pan Tonn zapytał się Kitzmanna, co on tu chce i czy ma pozwolenie od miejscowego pastora na swoje wystąpienia i nauki religijne. Na to miał, jak mi p. Tonn opowiedział, Kitzmann mu odpowiedzieć: „Słyszałem dużo o Hornie i przybyłem, aby zobaczyć jak p. Horn tu w „Płatkownicy pracuje". Z temi słowami przedstawił p. Tonnowi świadectwa kilku księży pastorów [1]). Ale mimo tych dowodów, które ów Kitzmann posiada, ośmielam się ostrzec jednak szanownych księży pastorów, panów kantorów i zbory, aby nie pozwalali temu Kitzmanowi nigdzie kazać. Zjawia się on wszędzie w imieniu Kościoła, ale jest mimo to skrytym sekciarzem — wilkiem w owczej skórze.

Najlepszym dowodem tego jest, że rodzina, u której Kitzmann zatrzymał się, ochrzciła się w drugie święto Zielonych Świątek. Dopóki Kitzmanna nie było, ta rodzina była wierną naszemu Kościołowi, ale od czasu odwiedzin Kitzmanna nie uczęszczała więcej do kościoła, a teraz przeszła do sekty, która się nazywa: Związkiem ewangelicznych chrześcijan w Polsce".

Z tego powodu upraszam wielebnych księży pastorów, temu Kitzmannowi żadnych zaświadczeń nie wydawać. Panów zaś kantorów i zbory proszę serdecznie Kitzmannowi nigdzie nie pozwalać na odbywanie zgromadzeń.

K. Horn
misjonarz.

federacji należący, nie może, ale onę, jakąś W. K. M. tu zastać raczył i jako dotąd zawsze sarta tecta (naprawiana) była, co dalej to bardziej tracą. Już jeden zbór w Krakowie w puste ściany i popiół obrócono, w Rydze zbór odmieniony, w Wilnie popalony, w Poznaniu świeżo zrabowany; drugi tamże własny szlachecki nietylko do nabożeństwa zabroniony, ale i do poprawy budowania im zahamowany. Quibus sublats nihil reliquum (gdy więc te zniesione zostały nie pozostało nic), do wolności obrzędów tamtych zostawa, gdyż snać i mandacje kancelarji koronnej wydane, czemu ich mość ni edo końca wiary dają, aby tamte schadzki nabożne i budowanie było zabronione cum sumino (z największą) wolności w nabożeństwie praejudicio (szkodą); tamże rzemieślnikom tego miejsca naprawy za pieniądze posesorów niedopuszczają księża; jurysdykcja na ratuszu mimo zwierzchność W. K. M. rozkazuje u sądów tamecznych miejskich we wszelakich sprawach stawać; żadne beneficia juris (dobrodziejstwa prawa), jakoby godnym ewangelikom nie idą. A co sprośniejsza i nomini Christiano (dla mienia chrześcijańskiego) zelżywsza, że w zburzeniu tych przerzeczonych zborów, nietylko nad żebrakami żywemi w szpitalach, ale i nad umarłemi ciały okrucieństwa, kolmi je przebijając, drugie kamienując i zdzierając uczyniono, a drugie z cmentarzów i własnych kościołów wyrzucono. A w Krakowie to wszystko pod bokiem W. K. M. impune (bezkarnie) się działo. Indziej także bez wszelakiej wagi stanowiono kary. A co jeszcze cięższą, że tylko tych, co się onemu gwałtowi odejmowali imano i karano.

(C. d. n. .

Wiadomości z kościoła i ze świata.

ŁÓDŹ. Jako kandydaci na wakujące miejsca pastorów zgłosili się ostatecznie następujący ks. ks. pastorzy: Loppe z Suwałek, H. Otto z Piotrkowa, Wannagat z Brzezin, G. Schedler, wikary przy kościele św. Trójcy.

— Niedawno zaczęto w kościele św. Mateusza układać podłogę. Również i oszklenie kościoła posuwa się szybko naprzód. Oprócz tego kryją dwie mniejsze wieżyczki i kończą zakładać elektryczne oświelenie (Fredensbote).

OSTRZESZÓW.

Dnia 5 lipca ks. kapelan W. P. Mamica pobłogosławił związek małżeński ks Karola Banszela, dyrektora państwowego seminarjum nauczycielskiego w Ostrzeszowie, z p. Wiktorją Gertrudą Ossowską, nauczycielką gimnazjalną w Ostrzeszowie.

Praga Czeska. D. 7 września ma być zwołany do Pragi 1. synod kościoła czeskosłowackiego (narodowego kościoła katolickiego) w 5 rocznicę rozpoczęcia pracy w Czechach. Na porządku dziennym ma być między innemi sprawa patrjarchatu. Wśród kandydatów na patrjarchę kościoła czesko-słow. wymieniają Dr. Farskiego, Al. Spisara i Fr. Kalousa.

Porządek nabożeństw.

Dnia 20 lipca, w V niedzielę po Trójcy św. o godz. 9 i pół rano, nabożeństwo w języku niemieckim—ks. Michelis, o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. wikary Winkler.

Dnia 25 lipca, 9 rano, komunja św. w języku niemieckim.

Dnia 27 lipca, w VI niedzielę po Trójcy św. o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim—ks. Michelis.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego
od 6 do 13 lipca 1924 r. było:

Urodzonych: chłopców 2, dziewczynek 2.

Zaślubionych: Angel Rosa Rivero z Emilją Rynas; Gustaw Metter z Olgą Kochel; Jan Mroczkiewicz z Anną Grabowską; Stefan Marjan Józef książę Puzyna z Jadwigą Teresą z Juchnowiczów Nahorner; Władysław Wilhelm Fitzke z Eugenją z Młodowskich Weryho; Kazimierz Władysław Popow z Bronisławą z Griegów Popow; Teodor Fleischer z Emilją Bach; Władysław Stanisław Lewandowski z Natalją Repsch.

Zmarłych: Jokób Goettel, obywatel m. Warszawy i majster piekarski, lat 44; Zbigniew Bohdan Reipert, mies. 5; Halina Wagner. rok 1 mies. 10; Juljusz Wild, rok 1 mies. 10; Klara Augusta z Dilleniusów baronowa von Rosen, lat 41; Robert Mertin, mies. 6 dni 15.

1) O ile nam wiadomo, Kitzmann otrzymał takie zaświadczenie od księży pastorów: Schmidta z Pabjanic, Krentza z Sompolna i Lewandowskiego z Rypina. Oczywiście ci księża pastorzy zostali przez Kitzmanna wprowadzeni w błąd.

WYKAZ

Placów dziedzicznych (osobowych) na cmentarzu EWANGELICKO-AUGSBURSKIM do ponownej sprzedaży.

Nazwiska pierwotnych nabywców lub osób pochowanych:

Pal. 1, Nr. 30. Donnelson Eleonora
„ 5 „ 24. Bann Karol
„ 25. hr. Skarbek Józef
„ 29. Preiss Fryderyk
„ 30. von Romanowski Jerzy Fryderyk
„ 7 „ 5. Schultz Alojzy
„ 44. Ruckschade Fryderyka
„ 49. Fleichsig Fryderyk
„ 9 „ 22. v. Richter Aleksand.
„ 11 „ 13. Fischer Karol
11a „ 14. Baron v. Brincken Konstanty
„ 18. Binn Juljan
„ 28. Solbring Teodor
„ 29. Titius Anna
„ 13 „ 27. Koope Anna
„ 28. Mussak Władysław
„ 34. Weigel
„ 50. Kijak Ludwik
„ 58. Hepeding
„ 61. Piotrowska Paulina
„ 71. Suchner Krystjan
„ 88. Lippold
„ 28 „ 9, 10. Vatke Józef
„ 26. Lembke
„ 27. Miller
„ 29. Kichstein Emilja
„ 32. Zeisler Aniela
„ 34. Korf Emanuel
„ 35, 36. Ulrich
„ 37, 38. Metzner Józefa
„ 40. Steier Aleksander
„ 55. Goltz Jan
„ 57. Lack Wanda
„ 64. Fitzki August
„ 69. Ziebe Karol
„ 70. Gebhard Henryk
„ 77. Siegert Anna
„ 79. Rose Andrzej
„ 28b „ 22. John Andrzej
„ 42. Weiss Maksymiljan
„ 45. Krupska Marja
„ 49. Org Paweł
„ 52. Ingersleben Joanna
„ 68. Nassokin Aleksand.
„ 77. Gloeh Wilhelm
„ 78. Schwartz Anna
„ 29a „ 26. Waniorski Konstanty
„ 27. Hornung Beata
„ 28. Leufner Waldemar
„ 34. Rudolf Fryderyk
„ 35. Zobel Emil
„ 40. Lindberg Karol
„ 44, 45. Blancard Jan Jerzy
„ 50, 51. Hertel Władysław
„ 53. Gepner Elżbieta
„ 58, 59. Kranichfeld Katarzyna.
„ 29b „ 3, 4. Luckfil Edward
„ 14. Zimmerman Joanna
„ 36, 37. Buhrman Natalja
„ 41. Taube Jan Krystjan
„ 45. Kucharzewska Karolina
„ 47, 48. Lindhorst Gustaw
„ 49. Ogłoblew Elżbieta
„ 54, 55. Milszer Karol
„ 56. Sobolewska Dorota
„ 58, 59. Opperman Mikołaj
„ 64. Wejdenbaum Mikoł.
„ 68. Wegener Wilhelm
„ 74. Stypułkowska Karolina
„ 78, 79. Eppler Jan
„ 30 „ 1. Domher Magdalena
„ 4. Breite Wilhelm
„ 5, 6. Rozanow Jan
„ 11. Kranert Emilja
„ 15. Hesse Wilhelmina
„ 18. Bielow Wasili
„ 29. Maltzan Karol
„ 30. Groeger Rudolf
„ 33. Anders Józefa
„ 36. Damm Anna
„ 37. Błotnicka Anna
„ 38. Górski Jan
„ 39. Kruzenstern Adela
„ 40. Flickschuh Amalja
„ 41. Gliszter Aleksander
„ 31 „ 3. Schram Feliks
„ 4. Dąbrowski Mikołaj
„ 5. Schiele Władysław
„ 21. Petrykowski Władysław
„ 22. Wegner Ferdynand
„ 23. Kiss Wilhelm
„ 30. Schmidt Julja
„ 31. Lefert (stara mogiła)
„ 35. Maciński Ludwik
„ 38. Bengsch Matylda
„ 56. Troschel Wilhelm
„ 58. Kruger Marja
„ 59. Preuss Marja
„ 64. Kutra Jakób
„ 65. Knauf Ignacy
„ 68. Schliess Antoni
„ 71. Skwarcow Marlampi
„ 73. Kühn Krnestyna
„ 74. Pfeiffer August
„ 79. Lewandowska Marjanna
„ 82. Wernander Aleksander
„ 87. Ekert Izabella
„ 88. Cieśliński Aleksander
„ 96, 97. v. Hirschelman Edgard
„ 99. Engelhardt Anna
„ 101, 100. Morgenstern Anna
„ 32 „ 32. Neumann Aleksander
„ 33. Kossakowski Adolf
„ 51. Badowska Berta
„ 54, 56 Wolff Emilja
„ 65. Krakowiak Andrzej
„ 69. Heffner Ernest
„ 76. Grabau Krystyna
„ 90. Sprunge Antonina
„ 95. Kuzniecow Mikołaj
„ 97. Hahn Fryderyk
„ 33 „ 3. Brzostowska Marjanna
„ 12. Baczyńska Emilja
„ 17. Pradau Agnieszka
„ 18. Brzostowicz Józef
„ 23. Wöllnagel Kazimierz
„ 24. Złotowicz Paulina
„ 27. Wenk August
„ 28. Brillau Henrietta
„ 32. Neumann (dla pana Greise Andrz.)
„ 97, 98. Schönfeld Stanisław
„ 101. Dobrowolski Paweł (pochow. dziecko 1 rok)
„ 102. Sünnerberg Jerzy półk.
„ 34 „ 3. Strzelecki Kazimierz
„ 7. Schid Adolfina
„ 8. Lemke Hulda
„ 10. Fricz Joanna
„ 11. Vorlander Hermina
„ 12. Fischer Elżbieta
„ 15. Volkman Kurt
„ 19. Stoltz Teresa
„ 20. Kamprad Kazimierz
„ 21. Reichard Wilhelmina
„ 25. Rings Antoni
„ 26. Gierymski Andrzej
„ 30. Steckel Karol
„ 31. Winzer Juljusz
„ 32. Afanasiew
„ 37. Kleber Jan
dla pochow. Volkman Idy
„ 38. Schultz Edward
dla pochow. Szulc Teodo
„ 62. Pitius Georg
„ 63. Breland Jan
„ 65. Berg Oskar
„ 66. Przemyski Filip
„ 79. Möcke Karol
dziecko 1½ roku
„ 86, 87. Schmidt Paweł
„ 88. Budziłowicz Marja
„ 35 „ 1. Busch Wilhelmina
„ 2. Zeibiger Hans
„ 3, 4, 5. bar. Taube Wilhelm
„ 6. Wilhagen Joanna z Fricków
„ 9. Rossnagel Michał
„ 11. Piltz Anna
„ 16. Kuszelewski Józef
„ 17, 18. Stengel Józef
„ 24, 5, 6. Kuhlewein Karol
„ 35, 6, 7, Hipsch Adolf i Karol
„ 46. Tress Karol
„ 47. Klimaszewska Albertyna
„ 48. Timofiejew Paulina
dla Baum Pauliny
„ 52. Holm Olga
„ 59. Hilke Amalja
„ 61. Herteler Teodor
„ 63. Berg Wilhelm
„ 65. Ehrlich
dla pochow. Kirschke Berty
„ 66. Matybowski Bogumił
„ 67. Kulczycki Konstanty
„ 68. Jutkowska Agnieszka
„ 69. Dlanke Olga
„ 70. Fijałkowski Zdzisław
„ 81. Pawłowski Aleksander
„ 87. Idzikowski Józef
„ 88. Korpaczewski Bronisław
„ 89. Lindner Hermann
„ 92. Krulikowski Aleks.
dla Homana
„ 93. Erhardt Fryderyk
„ 94. Szefański Faustyn
„ 95. Paczkowski Gustaw
„ 96. Lucyk Otylja
„ 97. Hoffmann
dla Dembińskiej Julji
„ 98. Prawiednikow August
„ 99. Bojew Jerzy
„ 100. Czwalina Józef

Redaktor: Ks. A. LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Adres drukarni: „Współczesna" Szpitalna 10, telefon 193-95.